

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, piątek, 26 października 1917.

Położenie wojenne.

Mimo spóźnionej pory roku położenie wojenne na wszystkich frontach przedstawia dziś obraz niezwykłego napięcia.

Na wschodzie zaledwie parę dni temu ukończono ostatnie operacje niemieckie lądowe i morskie, która — prowadzona z niezwykłą zrezygnacją — w przeciągu tygodnia oddała w ręce atakujących cały system wysep, zamykających od północy zatokę ryską i broniących zarazem dostępu do zatoki fińskiej. Znaczący ten sukces niemiecki dla Rosji stanowił podwójny bardzo poważny cios. Flota bałtycka, utraciwszy dotychczasowe główne swoje punkty oparcia, zamknięta jest obecnie zupełnie w ciasnych wodach fińskich wobec bardzo znacznej przewagi niemieckiej.

Dochodzą już nawet informacje, że w tyk za pełne nierównych warunkach walki flota ta nie odważy się podjąć walki z przemożnym przeciwnikiem, lecz da się dobrowolnie internować w Szwecji. Z Rosji zaprzeczono jednak urzędowo tym pogłoskom. Kierownik w parlamencie tymczasowym jeszcze śmiało zapewniał, że duch w śrobie jest dobrym, a marynarzowie jej wydałi odezwę do proletariatu całego świata, że w walce z Niemcami gotowi są spełnić swój obowiązek aż do ostatniej chwili.

Opóźnienie zatoki ryskiej zagroziła równocześnie całemu północnemu frontowi rosyjskiemu na lądzie. Komunikaty rosyjskie donoszą już o wyładowaniu wojsk niemieckich na wybrzeżu Estonji i przyznają się zupełnie szczerze do przygotowań, jakie czynią nie w celu ewakuacji Rewla, a nawet Petersburga, który zagrożony jest także od strony Finlandji.

Na froncie zachodnim akcje bojowe skupiają się głównie w dwóch odcinkach. We Flandrii, na wschód od Ypres, działa gwałtownie nieprzerwanie już od paru miesięcy. Anglicy atakują w krótkich odstępach czasu. Ale nie są to bitwy na wielką skalę, lecz raczej tylko uderzenia ofensywne, za każdym razem wydatnie przygotowane przez ogień artylerji i — jak twierdzą komunikaty angielskie — z góry ograniczone do pewnych ściśle wyznaczonych celów lokalnych.

Na froncie Aisne natomiast nastąpił parę dni temu wielki atak francuski, który poprzedziła bitwa artylerji o niesłychanej gwałtowności. Francuzi zaatakowali na północ od Sissonne po obu stronach traktu do Lion i odnieśli tam znaczny sukces lokalny, który przyniósł też komunikaty niemieckie. Francuzi donoszą, że wzięli 8000 jeńców i 70 dział, niemniej następnego dnia nie prowadzili ataku dalej. Jednakże należy spodziewać się jeszcze w tym samym punkcie dalszych walk.

Główna uwaga kieruje się jednak obecnie na włoski teatr wojny. Już od kilku tygodni przygotowywały się armie szwajcarskie na atakujące się tam stercza. Nikt jednak właściwie nie wiedział gdzie one nastąpią. Dopiero komunikaty niemieckie z środy rozjaśniły zagadkę. Sprzymierzona wojska niemieckie i austro-węgierskie przeszły nad górnym Isonec na linii Fillich Tolmino do walnej ofensywy przeciw Włochom i, przerywając front nieprzyjacielski na froncie 30 kilometrowym wzięli znaczną liczbę jeńców i obfitą zdobycz.

Ostatnie doniesienia podają, że atak skutecznie posuwa się naprzód. Należy oczekiwać, że także na reszcie frontu włoskiego niebawem rozgorzeją wielkie bitwy. Przygotowuje na to ostatni komunikat austriacki, który mówi o niezwykle wzmożonej akcji artylerji wzdłuż całej linii Isonec.

Chwila dla Włoch jest niewątpliwie niezwykle groźna, niemniej prasa uspokaja publiczność a na środowisku posiedzeniu parlamentu w Rzymie oświadczył minister wojny, że dowództwo i armja przygotowane są na wszystko. Najbliższe dni pokażą.

Wahania.

Przysłenie rządowe w Niemczech przeciąga się, a równocześnie niemal codziennie w innym orzadzie wia się światło. Wczoraj uważano poważnie, że próba obalenia p. Michaelisa wypadła dla parlamentu niekorzystnie, gdyż najbliższe otoczenie cesarza — pod wpływem stroniłesa narodowogoc — nie chce ustąpić wobec zdeklarowanej woli t. zw. stroniłetw większości. Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego nastąpił miarodajny zwrot w położeniu. Według in formacji pism niemieckich kół miarodajnych, które parę dni temu jeszcze wogóle ignorowały, chciały latnie jać przysłenie, dzisiaj zmieniły swój pogląd. Rzekomo ostateczna decyzja cesarza jeszcze nie nastąpiła, oczekuje jej się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Co spowodować mogło tak nsgią zmianę z dnia na dzień, oczywiście niewiadomo. Wszystkie narady odbywają się w najściślejszej tajemnicy, tak że nie z nich nie przedostaje się do szerszej opinii publicznej. Te zakulisowe walki wypełnia też oczywiście ta kilka dni, które dzielą nas jeszcze od termian, jaki podaje się dla ostatecznego rozwiązania przysłenia. Jakie wpływy wreszcie okaza się silniejsze, przeważyć oczywiście nie można. Zdaje się jednak, że stroniłetwa większości trwają tym razem twardo na raz zajętem stanowisku i pozostają solidarne co do ogólnych celów mimo wszelkich starań, jakie czynią przeciwnicy w celu ich rozchwiania. Przedstawiciele ich obradowali wczoraj w parlamencie przez całe popołudnie, jak dowiadują się pisma niemieckie, nie pozostawili p. Valentinemu, szefowi gabinetu cywilnego, który ma wielki wpływ na rozwiązanie spraw osobistych, żadnych wątpliwości co do stanowczości swoich zadań i zamiarów.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urządowe. Wielka główna kwatera, d. 25 10.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

We Flandrii panował silniejszy niż zwykle ogień w strzelaninie bojowej między wybrzeżem a jeziorom Blankart.

Stamtąd aż do Lys skierował wróg na pojedyncze oddziały fale ognia, które się zamieniły pod wieczór na gwałtowny ogień burzowy od lasu Mont houist do Paasheadca. Nie było większych stratów.

W Artois i pod Saint Quentin toczyły się walki na przedpolu z dobrym dla nas skutkiem.

Grupa armji niemieckiego następcy tronu.

Nad kanałem Oise—Aisne miały dzień przy nieznaicznej strzelaninie wroga.

Krótko przed zapadnięciem nocy wzmożła się znów strzelanina. Francuskie oddziały wyładowcze wtargnęły na licznych punktach; odparto je wszędzie.

W nocy panowała nadal ożywiona strzelanina. Między Aisne a Mozą dochodziło wielokrotnie do walk wyładowczych, które wywołały miejscowe wzmożenie się ognia.

Wschodni plac boju.

Nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński.

Na większej części odcinków wzmożła się strzelanina.

Front włoski.

Wierna przymierzna rozpoczęły wczoraj wojska niemieckie i austro-węgierskie ramie przy ramieniu walkę przeciw dawnemu sprzymierzeńcowi. Atakując po krótkim, silnym przygotowaniu ogniowem na sze rokości przeszło 30 km przerywały niejednokrotnie zasłutona dywizja włoski front nad Soczą przy kottlinie Filcz i Tolmia.

W pierwszym ataku uderzono silno pozycje nieprzyjacielskie zamykające doliny; mimo zażartego przeciwdziałania wroga wdrapały się nasze wojska na strome stoki górskie i zdobyły nieprzyjacielskie punkta oparcia, które leżały na szczytach.

Śnieg i deszcz utrudniały posuwanie się naprzód na poszarpanym terenie górskim; wszędzie jednak przeszkody pokonano. Wielokrotnie trzeba było łamać zacięty opór wroka w zażartych zapasach ręcznych.

Nadal toczy się akcja bojowa. Do wieczora doniesiono o wzięciu przeszło 10 tysięcy jeńców w ich liczbie sztabi dywizji i brygady i zdobyciu bogatego łupu, składającego się z dział i materiału wojennego.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Urządowe. Berlin, dnia 25. 10, wiecz.

We Flandrii toczyła się silna walka ogniowa szczególnie na wschód od Ypera.

Pod Pless i Chavignon cofaliśmy w nocy nasze naprzód wysunięte oddziały do Allente, a rano ulegając napałowi francuskiemu poza kanał Aisne-Oise.

Na wschodzie nie zaszło nic ważnego. We Włoszech odnieśliśmy nowe sukcesy rozszarżając przełom pod Filczem i Tolimino.

Liczba jeńców i łupu wzrosła.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Urządowe. Berlin, dnia 24. 10.

Na angielskim wybrzeżu zachodnim i w morzu Północnym zatopiono znów jedna z naszych łodzi nurkowców, komendant kapitan-porucznik Georg, 6 parowców i żaglowiec, okrągło 26 tysięcy ton brutto.

W ich liczbie znajdowały się: uzbrojony parowiec angielski »Richard de Liria» (4000 ton) i 4 uzbrojone parowce angielskie, których nazw nie zdołano skonstruować. Zatopiony żaglowiec wioził kokę.

Sześć sztabu admirałnego marynarki.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, dnia 25. 10. Urządowe ogłaszają.

Włoski plac boju.

Wczoraj rozpoczęła się szczerliwie 12 bitwa nad Soczą, powstała za inicjatywą wiarynych sobie w białym i szarym państw centralnych.

O godz. 7 rano rozpoczęły masę dział awc dzieło zniszczenia. W godzinę później przeszła piechota w burzę, deszcz i zawięła śnieżną do ataku. Pogoda i góry wystawiają wojska na ciężką próbę. Wróg bronil się jaknajzacieplej, lecz już w południe był na wielu miejscach sprzerwany front włoski między Ronbon a Anzze. Polki alpejskie zdobyły Filcz. Wojska niemieckie odparły wroga w pierwszym ataku dalej ku południowi. Wzgórza na zachód od Wollazach i na północno-wschód od Anzza znajdowały się wieczorem całkowicie w posiadaniu sojuszników.

W części północnej wyżyny Balanizza—Helligengast stawili Włosi wczoraj naszym atakom jeszcze gwałtowniejszy opór.

Na Monte San Gabriele, pod Gorileą i na wyżynie Karati stworzyły miejscowa wyprawy warunki potroabne do dalszych walk. Ogień działowy wzrósł w tych okolicach po obu stronach do znacznej sily. Do wieczora doniesiono o przeszło 10 tysiącach jeńców. W ich liczbie są sztabi dywizji i brygad. Łupu wiele, nawet przypuszczalnie oszacować nie podobna.

U grupy armji marszałka polnego barona Conradia toczyły się walki działowa.

Sześć sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 24. 10. po poł.

Noc minęła na całym froncie zaciępy na północ od Aisne. Wróg nie próbował kontrataku piechoty i ograniczył się na ostrzeliwaniu naszych nowych linii, szczególnie w okolicy Vaudezon. Nasze wojska oszańcowują się na zdobytym terenie. Liczba